

JÓZEFA PILASZEWSKA

ur. 1935; Kamionka



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, okres powojenny, okupacja niemiecka, naloty, ulica Czechowska, ulica Dolna Panny Marii, szkoła, dzieciństwo, rodzina

Miejsca zamieszkania w Lublinie

Jak były naloty, to babka mieszkała na Dolnej Panny Marii. W czasie wojny to były zamykane bramy, do dziesiątej wolno było chodzić, a później się bramy zamykało na klucz. No to pamiętam wtedy, to jeszcze bomby się sypały i krzyczał dozorca: „Światło gasić! Do schronu! Wszyscy uciekać!”. I tak ile razy mam pójść zobaczyć, czy schrony na Dolnej Panny Marii są, czy nie ma.

Ja później do szkoły tam chodziłam. Babka mieszkała pod dwunastką, a ja do szkoły chodziłam pod dziesiątką, na Dolnej [Panny Marii], po lewej stronie. Tak mam iść, mam iść i nigdy nie pójde.

Czechowska 13, tam były łąki, to nie to co teraz. Tam były łąki i rzeka, nie wiem, jak się nazywała, płynęła. To dziadek zrobił mostek taki, żeśmy się chlapały w tej wodzie. Komary, dzieci, wesoło było. To teraz nie ma nic. Samochody jeżdżą tam. Jak bawiłam dzieci na Zbożowej, to tamtędy przejeżdżałam, to patrzę, ten dom stoi, piętrowy. Nie ma nic, wszystko się zmienia. My się zmieniamy, świat się zmienia. To były różne domy. Były piętrowe, parterowe były, przedwojenne domy. To był murowany. To nie był ich dom. No jak to po wojnie, gdzie było wolne, to się tam każdy lokował, prawda? Wolne było. To już wojna się skończyła i każdy gdzie była wolna chałupa, to szedł. I później tam jakiś się właściciel znalazł, jak ta wojna już się skończyła, i dał dziadkom na Lubartowskiej. No i dziadkowie na Lubartowskiej wtedy mieszkali 36 mieszkania 9, na drugim piętrze. Mieszkałam też z dziadkami.

Data i miejsce nagrania	2014-07-09, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"